

DZIEJE ŻYDÓW W POLSCE

Dokładna data przybycia Żydów na obecne ziemie polskie nie jest znana. Na podstawie zapisów kronikarskich można ustalić, iż pierwszymi Starozakonnymi, jacy tutaj się osiedlili, byli kupcy i handlarze docierający nad Wisłę i Odrę już w początkach X wieku. Podróżujący po Polsce w 956 r. Ibrahim ibn Jakub (żydowski podróżnik, kupiec i dyplomata z Tartosa w Hiszpanii) w sprawozdaniu ze swojej podróży wymienia Kraków i wspomina po raz pierwszy o księciu Polan - Mieszku. Autor tych wartościowych - dla dzisiejszych historyków - zapisków nie był na pewno pierwszym i jedynym Żydem podróżującym w głąb ziemi Piastów. Zapewne przy dworach lokalnych książąt funkcjonowali żydowscy pośrednicy ułatwiający wymianę handlową Wschodu z Zachodem. Inni, znani ze swej przemyślności, osiedlili się tutaj na stałe z rodzinami, by czerpać dochody z handlu i rzemiosła. Jak więc widać, historia narodu żydowskiego spleciona jest z historią Polaków niemal od zarania jego istnienia i od załazków polskiej państwowości. Nawet samo określenie "Żyd" powstało w obrębie grupy języków słowiańskich, a więc tej, do której należy także język polski.

W wiekach późniejszych napływała do Polski nieprzerwana fala osadników żydowskich. Ich imigracja związana była z prześladowaniami, jakie spotykały Starozakonnych na Zachodzie Europy. Od XI do XVII w. wiele z europejskich monarchii wypędzało Żydów ze swych granic. Przykładem najbardziej znanym jest katolicka Hiszpania. Wgnani z innych krajów, ofiary społecznych i religijnych wstrząsów, nietolerancji i prześladowań szukali bezpiecznego azylu i miejsca dla spokojnego życia w Polsce. I znajdowali go tutaj - w katolickiej Rzeczypospolitej, która znana była w Europie ze swej tolerancji. Wraz z upływem czasu fala uchodźców stworzyła tu największe skupisko Żydów w Diasporze. Napływ Żydów powodował, że rozwijali oni tutaj swoją kulturę. W Polsce osiadali głównie Starozakonni Aszkenazyjscy, wypędzeni z terenów Niemiec i Francji. Posługiwali się jednym z dialektów niemieckiego, który w procesie asymilacji, uzupełniany elementami hebrajskiego i języków słowiańskich, przekształcił się w jidysz - stał się on z czasem narodowym językiem Żydów Aszkenazyjskich, żyjących w tej części Europy. Do Polski dotarło stosunkowo niewiele wypędzonych z Hiszpanii i Portugalii Żydów Sefardyjskich. Nie za-

* Doktorant w IH UW, członek Centrum Badania i Nauczania Dziejów i Kultury Żydów w Polsce im. M. Anielewicza w IH UW, oraz Zespołu Badań nad Zagładą Żydów w IFiS PAN

chowali oni swojej odrębności i szybko zasymilowali się z Aszkenazyjską większością.

W XV wieku ich liczbę szacuje się na około 25-30 tys. Zważywszy na gęstość zaludnienia ówczesnej Polski, był to wysoki odsetek. Kolejne wieki napływu fali żydowskiej jak i sam rozwój tej społeczności w kraju sprawia, że już w wieku XVII jej liczba osiągnęła ok. 320 - 600 tys. ludzi, by tuż przed rozbiorami Polski dojść do ok. 800 tys.

Uznając trwałą obecność Żydów w swych włościach, kolejni władcy Polscy starali się kodyfikować ich prawa i obowiązki. Doceniając talenty i udział Starozakonnych w życiu kraju, polscy książęta i królowie nadawali im kolejne przywileje, mające zapewnić warunki do godnego i bezpiecznego życia, jak i nakładające pewne zobowiązania wobec goszczącego ich kraju. Najbardziej znanym i pierwszym o takiej skali aktem prawnym dotyczącym Żydów na ziemiach polskich był tzw. Statut Kaliski wydany w roku 1264 w Kaliszu przez księcia Bolesława Pobożnego (1221-1279). Gwarantował w nim Żydom pełne bezpieczeństwo, wolność dla praw i własności. Statut ten potwierdził - Król Polski Kazimierz III Wielki w 1334, 1364, 1367, a następnie kolejni władcy Polski. Dzięki uregulowaniom prawnym Żydzi stali się w Polsce niejako odrębnym stanem - obok stanu szlacheckiego, duchowieństwa, mieszczaństwa i chłopstwa. Wspomniane przywileje dawały, obok gwarancji bezpieczeństwa i wolności praktykowania swojej religii, prawo do działalności handlowej, dzierżawy ceł, myt i przywilejów propinacyjnych a także działalności quasi bankierskiej (jako, że chrześcijanom religia zabraniała udzielania pożyczek na kredyt, Żydzi opanowali ten segment usług finansowych, niejednokrotnie kredytując nawet władców). W okresie późniejszym do tych uprawnień doszło jeszcze prawo prowadzenia karczm i zajazdów, a także wiążące się z tym przywileje wyszynku alkoholi. Ograniczeniem, jakim objęto Żydów (podobnie zresztą jak i mieszczaństwo), był całkowity i surowo przestrzegany zakaz nabywania ziemi. W związku z powyższym ludność żydowska osiedlała się głównie w miastach lub w ich pobliżu. Jednym z ważniejszych przywilejów przyznanych Żydom przez statuty królewskie było prawo do posiadania własnego samorządu. Funkcję tę spełniał kahał, czyli gmina wyznaniowa, która zaspokajała potrzeby swych członków w dziedzinie religii, szkolnictwa, pomocy społecznej, a także po części sądownictwa. Jej działania były w dużym stopniu niezależne od władz stanowych. Żydowska samorządność w Polsce nie ograniczała się tylko do poziomów kahałnych. W XVI wieku działały nawet, co prawda tylko przejściowo, żydowskie ziemskie senioraty generalne, obradujące w Wielkopolsce i Małopolsce. Jako jeden ze stanów Korony mieli Żydzi także przedstawicielstwo ogólne. Od drugiej połowy wieku XVI (od 1580 r.), niemalże do rozbiorów (do 1764 r.) zbierał się Waad, czyli Sejm Czterech Ziemstw, skupiający żydowskich przedstawicieli 70 kahałów z czterech ziem wchodzących w skład Korony Pol-

skiej: Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza i Litwy. W roku 1623, po odłączeniu się przedstawicieli żydostwa litewskiego, zgromadzenie to przyjęło nazwę Sejm Żydów Korony. Jego obrady odbywały się rokrocznie, najczęściej podczas jarmarków w Lublinie lub Jarosławiu. Kompetencje owego zgromadzenia były dosyć znaczne, a obejmowały m.in.: sprawy dystrybucji i egzekucji pogłównego (nakładanego przez Sejm na poszczególne gminy), kwestie religijne i organizacji kultu, szkolnictwo żydowskie, monity i petycje do króla, Sejmu lub dostojników wojskowych, sądownictwo, i inne wewnętrzne sprawy wspólnot Starozakonnych. Funkcjonowanie takiego przedstawicielstwa świadczyło o wysokiej autonomii Żydów w państwie i było precedensem rzadko spotykanym w ówczesnej Europie.

Jak wyżej wspomniano, Żydzi Polscy posługiwali się swoim specyficznym językiem jidysz ale wielu z nich znało także język polski. Natomiast staro izraelski hebrajski pozostał język świętym, używanym w synagogach i bożnicach przez rabinów i myślicieli religijnych. Mieszkający w Polsce Żydzi rozwijali tu swoją kulturę jak i studia religijne, tak że z czasem Polska stała się centrum żydowskiej Diaspory, promieniującym wiedzą i religią. Już w średniowieczu nastąpił znaczny rozwój żydowskiej myśli religijnej. W II połowie XV w. kształtowały się ośrodki studiów talmudycznych w Poznaniu i Krakowie. Z czasem przekształcały się one w znane i ogólnie szanowane Jesziwy (wyższe studia rabinackie). Od 1474 w Wielkopolsce nauczał rabbi Mojżesz ben Izaak Mintz - wielki autorytet w zakresie prawa rabinicznego. Kraków pod koniec XV w. miał swojego Jakuba ben Josefa Polaka - znakomitego znawcę Talmudu, Miszny i Tory, doskonałego ich egzegetę, głównego rabina Małopolski. W XVI w. Mojżesz ben Israel Isserles, zwany Remu, prowadził swoje wykłady w Krakowie. Do dziś Remu uznawany jest przez Żydów za najwybitniejszego z talmudystów na ziemiach polskich.

Spółeczność żydowska, tradycyjnie zajmująca się handlem, rzemiosłem i usługami gospodarczo-finansowymi, rosła w dostatek ekonomiczny. Coraz większy był jej udział w dochodach. Powyższe przyczyny, jak i potrzeby organizacji religijnej, sprawiały, że - zamieszkująca głównie miasta - ludność żydowska osiedlała się blisko siebie, tworząc z czasem swoiste getta, obszary żydowskie w polskich miastach. Bogacenie się obcych przybyszów, do tego nie katolików, powodowało, że w społeczeństwie pojawiały się i rozwijały nastroje im niechętne. Chrześcijańscy kupcy, pośrednicy i rzemieślnicy upatrywali w nich konkurencji odbierającej chleb, nieuczciwej i jako niechrześcijańskiej - "sprzymierzonej z diabłem". Potęgowanie się niesprzyjających Starozakonnym nastrojów doprowadzało niejednokrotnie do ich erupcji w postaci wystąpień antysemitycznych, tzw. pogromów. Dochodziło do nich już w XV wieku. Między innymi w 1407 roku w królewskim Krakowie, kiedy to plebs miejski doprowadził do śmierci kilku Żydów, dokonał rabunków i zniszczeń mienia żydowskie-

go, a samych Starozakonnych przesiedlono do podkrakowskiego Kazimierza, który stał się swoistym średniowiecznym gettem - jednocześnie ośrodkiem i kolebką żydowskiego życia religijnego, kulturalnego, społecznego i naukowego. Nie tylko chrześcijańscy mieszkańcy Krakowa okazywali negatywny stosunek do Żydów. Podobne wydarzenia miały miejsce w innych miastach Korony, gdzie zmierzano do wyrugowania Starozakonnych z handlu, rzemiosła, zamknięcia ich w gettach, bądź też całkowitego wysiedlania. Niektóre z nich odniosły w tych staraniach sukces otrzymując przywilej *De non tolerandis Judaeis*. Zakazywał on Żydom jakiegokolwiek osadnictwa w miastach nim objętych, a zezwalał na przebywanie tylko podczas jarmarków. Przywilej ten obowiązywał aż do rozbiorów, kiedy to uchylili go władze zaborcze. Na przeciwnym do mieszczaństwa i plebsu miejskiego biegunie znajdowali się rządzący - bogata magnateria i szlachta - którzy korzystając z żydowskich usług okazywali Starozakonnym znaczną przychylność.

Wiek XVII zaznaczył się w gospodarce upadkiem znaczenia miast i pauperyzacją ich ludności. Szczególnie negatywnie odbijało się to na ludności żydowskiej, która zamieszkiwała głównie miasta, a handel i usługi, jakie oferowała, związane były bezpośrednio z zamożnością i znaczeniem miast. Sytuacja taka doprowadziła do exodusu części Żydów z miast na wiejskie tereny ukraińskie. Przedsiębiorczy Żydzi obejmowali tam dzierżawy majątków magnackich, zajmowali się ściąganiem podatków i myt, lichwą i karczmarstwem. Sprzyjali im lokalni królewicze kresowi, szczególnie znienawidzeni przez miejscową ludność. Owa niechęć do Żydów znalazła swoje ujście podczas kolejnych powstań kozackich. Szczególnie znane i najkrwawsze wydarzenia związane są z Powstaniem Chmielnickiego z 1648 r. Z rąk rozsierzonego chłopstwa i czerni kozackiej zginęło wtedy ponad 130 tys. Żydów (w tradycji żydowskiej okres ten przetrwał jako Gezerah - Wielka Katastrofa). Kolejne masowe wystąpienia antyżydowskie podczas tzw. *koliszczyzny* w 1768 roku pociągnęły za sobą 50 tys. ofiar. Wydarzenia te doprowadziły do zajęcia się problemem żydowskim przez Sejm Wielki obradujący w latach 1788-1792, ten sam, na którym uchwalono Konstytucję 3 Maja. W 1792 roku postanowieniem tegoż Sejmu wydano prawo gwarantujące Żydom nietykalność osobistą, co zresztą wkrótce potwierdziła nowa Konstytucja.

U schyłku I Rzeczypospolitej żyło w Polsce ok. 800 tys. Żydów. Jak już wspomniano wyżej, duża ich część (ok. 2/3) mieszkała w miastach, zajmując się głównie handlem, rzemiosłem i lichwą. Mniej niż 1/8 utrzymywała się z szynkarstwa i dzierżawy.

W XVII w. mimo pauperyzacji znacznej części ludności żydowski ruch umysłowy nie pozostał jałowy na gruncie religijno-kulturalnym. Trudności gospodarcze i prześladowania (powstanie Chmielnickiego) spowodowały, iż żywy był wśród Starozakonnych ruch mesjanistyczny, odnoszący się do narodu ży-

dowskiego jako do wybranego przez Jahwe Mesjasza ludzkości. We wspomnianym okresie pojawiło się wśród ludności starozakonnej wielu fałszywych Proroków, którzy - pociągając za sobą spore grupy wyznawców - obiecywali zbawienie i odkupienie w Nowym Izraelu. W XVIII w. działali tu frankiści - ruch religijny stworzony przez J. L. Franka, nie uznający Talmudu i większości judaistycznych przepisów. Wielu jego członków piętnowanych przez własne społeczności przeszło na katolicyzm i zostało przyjętych do rodów szlacheckich. Rozgorzał także gorący spór religijny. Przedstawiciele tradycyjnego judaizmu rabinicznego zdecydowanie przeciwstawiali się zdobywającemu coraz więcej zwolenników (szczególnie na wschodnich rubieżach ziem polskich) chasydyzmowi. Chasydyzm był ruchem religijnym o silnym zabarwieniu społecznym. Odwoływał się do mistycznych tradycji religii żydowskiej, m.in. kabały i saba-tanizmu. Nakładał bardzo surowe reguły życia, całkowicie wypełniające nakazy Tory i Talmudu, jednocześnie nakazując radośnie chwalić wszechobecnego Boga w życiu, modlitwie i tańcu. Chasydzi skupieni wokół swych cadyków ([hebr.] caddik-sprawiedliwy) stanowili zwarte społeczności, silnie opierające się tradycyjnemu judaizmowi rabinicznemu. Jego twórcą był Baal Szem Tow z Podola, którego grób do dzisiaj jest miejscem dorocznych pielgrzymek chasydów z całego świata.

Wiek XVIII to także narodziny żydowskiego oświecenia, ruchu pod nazwą Haskali. Intelktualiści na czele z Mojżeszem Mendelssohnem, wzorem wielu innych narodów, starali się pobudzić żydowskie życie kulturalno-narodowo-społeczne, wiążąc je z częściową asymilacją. Ruch ten mimo dosyć szerokiego zasięgu nie zyskał wielu zwolenników, głównie z powodu zacofania mas Starozakonnych i zdecydowanego odporu, jaki dawały mu dwa ogromnie popularne nurty religijne - tradycyjny i chasydzki, zbliżające się w obliczu "zagrożenia" Haskali.

Utrata przez Polskę niepodległości boleśnie odbiła się również na jej żydowskiej ludności. Mocarstwa zaborcze prowadziły dyskryminacyjną politykę wobec Starozakonnych. Prusy i Austria ograniczały żydowską samorządność, handel i przedsiębiorczość, prowadziły też akcję germanizacyjną i politykę pro-emigracyjną, skłaniającą Żydów do wyjazdu do USA czy Ameryki Południowej. Rosja carska wprowadziła znaczne restrykcje co do swobody przemieszczania się i osiedlania. Również powstałe po kolejnych zrywach niepodległościowych Rzeczpospolita Krakowska i Królestwo Polskie nie odstępowały od jawnie antysemickiej polityki państwowej. Wiele miast było zamkniętych dla Żydów, w innych prowadzono tzw. akcję rewirowania tj. umieszczania Starozakonnych w izolowanych gettach. Dopiero rok 1862 i reformy A. Wielopolskiego zniosły te ograniczenia. Nie na długo jednak, gdyż po upadku Powstania Styczniowego 1863-1864, w którym ludność żydowska aktywnie wzięła udział, powróciły. Nie dopuszczano Żydów do urzędów w administracji, na kolei, ograniczano ich do-

stęp do szkół średnich i wyższych, zakazano im nabywania i dzierżawy gruntów na wsi.

U schyłku XIX wieku ziemie polskie zamieszkiwało ok. 2 mln. 200 tys. Żydów, z czego ok. 1,3 mln. w Królestwie Polskim, ok. 800 tys. w Galicji i ok. 100 tys. na Pomorzu i w Wielkopolsce. Struktura zawodowa tej grupy nie uległa drastycznej zmianie w porównaniu z wiekami poprzednimi. Zgodnie z duchem czasu Żydzi znani byli jako sławni kupcy, przemysłowcy, finansiści czy bankierzy. Nie brakowało jednak także pospólstwa zajmującego się drobnym handlem, rzemiosłem, usługami czy pracą najemną. Rewolucja przemysłowa, która wkraczała także na ziemie polskie, pchnęła biedotę żydowską do pracy w fabrykach kreując nową klasę żydowskich robotników.

Koniec wieku XIX to ożywienie żydowskiego ruchu społecznego. Na fali nacjonalizmów przetaczających się przez Europę również Żydzi zaczęli postrzegać siebie jako odrębny i pełnoprawny naród, nie posiadający własnej siedziby terytorialnej. Na gruncie tych przekonań zrodził się syjonizm - ruch społeczno-polityczny zmierzający do odrodzenia żydowskiej siedziby narodowej na ziemiach dawnego Izraela. Jego twórca, Teodor Herzl założył Światową Organizację Syjonistyczną w Bazylei. Jej struktury aktywne były na ziemiach polskich już na przełomie wieków. Okres ten zaznaczył się także rozbudzeniem życia politycznego wśród Żydów, związanego głównie z nurtami lewicowymi. W 1897 roku powstał np. Ogólnożydowski Związek Robotniczy "Bund", zrzeszający masy pracowników żydowskich. Wśród wyższych warstw społeczeństwa żydowskiego w Polsce zaznaczały się także prądy asymilatorskie, zmierzające do wtopienia się w tzw. żywiol polski przy jednoczesnym zachowaniu autonomii religijnej. Jednakże większość żydowska żyła na ogół własnym życiem, odizolowana wówczas jeszcze dość skutecznie kulturą, językiem i religią..

Początek wieku XX i znaczne migracje ludności związane z sytuacją geopolityczną i gospodarczą sprawiły, iż liczba ludności żydowskiej na ziemiach polskich znacznie się powiększyła. Zasilił ją głównie napływ całej masy Żydów z terenów Rosji carskiej. Administracyjne restrykcje władz carskich i prześladowania antysemityczne kazały ok. 600 tys. Starozakonnych szukać schronienia w Polsce. Napływ tzw. Litwaków spowodował, że u progu niepodległości zamieszkiwało ziemie naszego kraju ok. 2 mln. 500 tys. Żydów. Była to zróżnicowana kulturowo, językowo i religijnie masa Starozakonnych. Różnice przebiegały pionowo wzdłuż zamożności, jak i geograficznie. Inni byli Żydzi w Wielkopolsce czy na Pomorzu, inni w Królestwie Polskim, inni w Galicji, a wreszcie zupełnie inni byli Litwacy. Te różnice odbijały się na przekonaniach i zapatrywaniach Żydów na Niepodległą Polskę.

Według pierwszego spisu powszechnego przeprowadzonego w Polsce po odzyskaniu niepodległości zamieszkiwało ją 2,8 mln. Żydów, którzy stanowili 10 % ludności kraju. Z tych niespełna 3 milionów Starozakonnych niemal 80

% zamieszkiwało miasta - zarówno duże, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Wilno, oraz mniejsze, znane jako żydowskie "sztetlech", gdzie stanowili często ponad 50 % mieszkańców. 33% ludności żydowskiej utrzymywało się z różnego rodzaju handlu - od małych sklepików "ze wszystkim" poczynając, na ogromnych sieciach i hurtowniach skończywszy. 40 % prowadziło drobne zakłady rzemieślnicze i przemysłowe, a także pracowało jako robotnicy w przemyśle. Żydowskie elity intelektualne zajmowały się wolnymi zawodami, a finansowe udzielały się w przemyśle i bankowości - w historię wpisało się wiele żydowskich nazwisk, m.in. Kronenbergów, Natansonów, Epsteinów, Toeplitzów, Wawelbergów, Rotwandów, Fajansów, Reichmanów i innych.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Żydzi stali się pełnoprawnymi obywatelami państwa, największą mniejszością narodową w II Rzeczypospolitej. Na konferencji pokojowej w Wersalu przedstawiciele Polski podpisali Traktat Mniejszościowy. Na jego mocy Państwo Polskie zobowiązywało się do udzielenia Żydom (jak i innym mniejszościom narodowym) szerokiej wolności obywatelskich. Podstawowe wolności zrównywały w prawach i obowiązkach obywatelskich Żydów z innymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. Gwarantowano im wolność religijną, prawo do używania własnego języka (w tym przypadku był to jidysz), równy dostęp do szkolnictwa, prawo do zrzeszania się, posiadania własnych organizacji społecznych, zawodowych i reprezentacji politycznej. Samorządowo-religijną reprezentację społeczności żydowskiej na poziomie lokalnym stanowiły gminy wyznaniowe, które miały szeroką autonomię w kwestiach religijnych, szkolnictwa, podatków (tzw. składki gminnej), pomocy społecznej, w kwestiach prawnopaństwowych podlegały zaś władzom administracji państwowej. Wspomniane wyżej gwarancje udzielone Żydom na mocy tzw. Małego Traktatu Wersalskiego z 1919 r. potwierdzały także obie międzywojenne konstytucje RP: z marca 1921 roku i kwietnia 1935 roku. Społeczność żydowska uczestniczyła czynnie w tworzeniu nowego państwa polskiego. Partie polityczne i organizacje społeczne partycypowały w wyborach do Sejmu i Senatu, wprowadzając za każdym razem żydowskich posłów do parlamentu. Również na gruncie lokalnym Żydzi brali udział w wyborach samorządowych, wybierając własnych radnych i ławników miejskich.

Fakt prawnych gwarancji udzielonych Żydom przez władze nie oznaczał, że mogli się czuć oni w Polsce pełnoprawnymi obywatelami. Nadal pokutowały stare zwyczaje wyniesione z okresu zaborów, kiedy to eliminowano Żydów z życia społecznego. Do głosu dochodziły gdzieś tam także silne tendencje antyżydowskie wyrastające z gruntu tradycyjnego antysemityzmu katolickiego, gospodarczego, a nierzadko nawet faszystowsko-nacjonalistycznego. Już w okresie formowania się państwowości niepodległej Polski doszło do dwu pogromów we Lwowie w 1918 r. i w Pińsku w 1919 r., na tle posądzeń o sympatie proukraińskie i prokomunistyczne. Ataki antysemickie wzmogły się po zakoń-

czeniu wojny polsko-sowieckiej, kiedy to oskarżano Żydów o zdradę Polski i kolaboracje z wkraczającymi oddziałami Armii Czerwonej. W posądzeniach tych było tyle prawdy, że wśród komunistów polskich, którzy rzeczywiście współpracowali z Sowietami, znajdowało się niemało Żydów.

W latach 20. i 30. nie dochodziło wprawdzie do zmasowanych pogromów, ale Starozakonni stanowili obiekt ataków i niewybrednych napaści ze strony prasy i organizacji narodowo-nacjonalistycznych. Druga połowa lat 30 tych zaznaczyła się pewną formą antysemityzmu państwowego. Zdominowany przez posłów narodowych w 1936 r. Sejm uchwalił prawo zakazujące uboju rytualnego. Na 1937 rok datuje się także dyskryminacyjne zarządzenia władz dopuszczające do tzw. getta ławkowego (czyli wydzielenia specjalnych miejsc dla studentów żydowskich i nieżydowskich) na wyższych uczelniach. Na tym tle niejednokrotnie dochodziło do ekscesów antysemitycznych na niektórych uniwersytetach. Niechlubnie zapisał się tu m.in. Uniwersytet Warszawski. Nie powiodły się natomiast próby wprowadzenia tzw. numerus clausus, czyli administracyjnego ograniczenia liczby studentów żydowskich. Kryzys gospodarczy lat 30. i wcześniejsze reformy monetarno-gospodarcze W. Grabskiego dotyczyły bezpośrednio także Żydów. Propagowany w latach 1929-1935 przez środowiska narodowe bojkot sklepów żydowskich doprowadził do upadku wielu rodzinnych firm handlowych. Wielu Żydów powodowanych antysemitycznymi nastrojami w Polsce, a także biedą, emigrowało wówczas do Palestyny i USA (m.in. tzw. alija Grabskiego).

W niepodległej Polsce, mimo antysemitycznych nastrojów społecznych, żydowskie życie kulturalne, społeczne, polityczne i religijne rozkwitło z całą mocą. Działo tu wiele partii politycznych reprezentujących różne nurty judaizmu, wystawiające swoich parlamentarzystów. Były to m.in.: ortodoksyjna partia religijna Agudas Isroel (Związek Izraela), istniejąca od 1919 r., jedna z najsilniejszych i najbardziej wpływowych partii żydowskich w II Rzeczypospolitej, mająca własnych posłów w każdym Sejmie; Organizacja Syjonistyczna w Polsce, tzw. Syjoniści Ogólni, również reprezentowani w Parlamencie; Poalej Syjon Prawica i Lewica - robotnicze partie syjonistyczne prezentujące różne zabarwienia polityczne i różny stosunek do pozostawiania Żydów w Polsce, także w parlamencie; Centrum Duchowe Mizrachi - religijna partia o zabarwieniu syjonistycznym propagująca odrodzenie hebrajskie, także w parlamencie; tzw. Folkiści - postulujący tworzenie żydowskiej autonomicznej siedziby narodowej w Polsce i rozwijanie kultury Jidysz, bez reprezentacji w Sejmie; "Bund" - żydowska partia robotnicza o specyfice socjalistycznej, stawiająca sobie za cel poprawę bytu żydowskich pracowników najemnych. Działo także wiele organizacji społecznych, samopomocowych, kulturalnych i oświatowych. Istniały żydowskie szkoły prywatne (1237 placówek z ok. 180 tys. uczniów w 1937), wiele żydowskich dzieci uczęszczało do polskich szkół publicznych, zarówno

podstawowego jak i wyższych stopni. Funkcjonowały także wyższe uczelnie religijne zwane Jesziwami - najsłynniejsze z nich w Lublinie przyciągały studentów z całej Europy. W tyle nie pozostawał żydowski ruch naukowy. W Wilnie powstał posiadający charakter wyższej placówki naukowej Żydowski Instytut Naukowy (YIVO), w Warszawie Centralna Biblioteka Judaistyczna. Prężnie rozwijała się kultura w językach jidysz, hebrajskim i polskim. Działo wiele żydowskich teatrów, wytwórni filmowych, kabaretów. W 1928 roku wydawano około 200 tytułów prasy żydowskiej we wspomnianych trzech językach. Silny był także ruch wydawniczy - wystarczy wspomnieć choćby takie nazwiska jak Szalom Asz, Szolem Alejchem czy bracia Singerowie. Żydzi odgrywali bardzo istotną rolę w rozwoju kultury i nauki polskiej, by wspomnieć tylko twórcę ESPERANTO Ludwika Zamenhafa, znanych naukowców: Szymona Askenazy, Majera Bałabana, Marcelego Handelsmana, czy pisarzy: Ludwika Pereca, C. Z. Słonimskiego.

Przed wybuchem II Wojny Światowej Polskę zamieszkiwało 3 mln. 300 tys. Żydów, co stanowiło ponad 10% populacji. Po wkroczeniu do kraju wojsk niemieckich i rozpoczęciu okupacji hitlerowcy, przystąpili do planowej eksterminacji narodu żydowskiego - eksterminacji, która była szalonym planem fizycznego unicestwienia Żydów, zapisanym w programowym dziele Adolfa Hitlera „Mein Kampf”. W Polsce, gdzie zamieszkiwała większość europejskich Żydów, do wykonania tego planu hitlerowcy przystąpili niemal natychmiast po wkroczeniu. Już w 1939 roku wydano nakaz specjalnego oznaczenia Żydów i przedsięwzięcia do nich należących poprzez żółtą Gwiazdę Dawida noszoną w formie opaski na ramieniu, przyczepianą do ubrania na piersiach lub przyklejaną na szyldach firm i oknach wystawowych sklepów (podczas gdy w Rzeszy nakaz taki funkcjonował dopiero od 1941 roku, a w innych krajach okupowanych przez Niemcy od 1942 roku). Ta upokarzająca forma naznaczenia była dopiero wstępem do dalszej eksterminacji. Nakazem administracyjnym odbierano Żydom wszelką własność, przejmowano ich fabryki, hurtownie, sklepy i warsztaty, blokowano konta bankowe konfiskując zgromadzone na nich środki. Już w listopadzie 1939 r. władze okupacyjne nakazały utworzenie Judenratów, czyli żydowskich Rad Starszych mających reprezentować lokalną społeczność Starozakonnych wobec Niemców, a przede wszystkim czuwać nad planowym wykonywaniem poleceń hitlerowców. Zrezygnowano z planowanego utworzenia specjalnych rezerwatów żydowskich na Lubelszczyźnie czy Madagaskarze, natomiast już na początku roku 1940 przystąpiono do tworzenia gett - zamkniętych obszarów miasta, gdzie gromadzono ludność żydowską. Na ziemiach polskich powstało ich ok. 400 (największe w Warszawie, Łodzi, Krakowie). Stłoczona w gettach ludność żyła w tragicznych warunkach - pozbawiona źródeł utrzymania, podstawowych środków do życia, wyprzedawała swoje majątki, by przeżyć. Wielu ludzi umierało po prostu z głodu. Wtedy to rozwinął się

szczególony rodzaj wymiany handlowej pomiędzy gettem a tzw. stroną aryjską - szmugiel. W jedną stronę przetrucano sprzedawane przez Żydów dobra i wytwory ich pracy, w drugą natomiast żywność - najbardziej pożądanym towarem. Należy pamiętać, że opuszczenie getta bez ważnej przepustki karane było śmiercią. Również ukrywanie się po stronie aryjskiej groziło rozstrzelaniem. Fatalne warunki higieniczne, ciasnota i głód doprowadzały do epidemii (m.in. tyfusu) dziesiątkujących mieszkańców gett. Hitlerowcy "zaprzęgali" Żydów do pracy przymusowej, na swoje potrzeby - na ziemiach polskich stworzono ponad 400 obozów pracy przymusowej, gdzie Starozakonni wykorzystywani byli jako niewolnicy. Niedożywienie, tragiczne warunki pracy i okrucieństwo nadzorców sprawiały, że śmiertelność w tych obozach nierzadko przekraczała 50 %. Już w 1940 r. przystąpiono do "oczyszczania" terenów dawnej Polski z Żydów. Najwcześniej wysiedlano getta istniejące na dawnych zachodnich ziemiach polskich włączonych do Rzeszy. W dalszej kolejności "oczyszczano" mniejsze getta w Generalnej Guberni, ich mieszkańców przewożąc do gett większych, np. w Warszawie czy Łodzi. Podczas tych akcji wysiedleniowych dochodziło do prawdziwych masakr, podczas których ginęły setki Żydów.

Rozpoczęcie przez Hitlera realizacji *Fall Barbarossa* inwazją na Związek Sowiecki w 1941 r. wyznaczyło kolejny etap zagłady Żydów. Specjalne grupy SS (tzw. Einsatzgruppen), podążające za armią, dokonywały masowych mordów na ludności żydowskiej, zamieszkującej dawne wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, zajęte w 1939 r. przez Armię Czerwoną. Do końca 1941 r. wymordowano ponad 500 tys. Żydów.

Jako, że wojna wkraczała w nowy etap, planiści hitlerowscy przystąpili do projektowania najtańszego, a jednocześnie maksymalnie efektywnego Ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej (*Endlösung den Judenfrage*). W lutym 1942 r. na konferencji w berlińskiej rezydencji przy Wannsee ustalono plan wymordowania milionów europejskich Żydów. Za sprawną realizację tych zamierzeń odpowiadali Adolf Eichman (Europa Zachodnia i Południowa, ziemie polskie wcielone do Rzeszy; tzw. Reinhard Aktion) i Otto Globocnik (Generalna Gubernia). Jeszcze przed berlińską konferencją w grudniu 1941 r. utworzono pierwszy "pokazowy" ośrodek masowych mordów Żydów w Chełmnie nad Nerem. Mordów dokonywano tam wykorzystując spaliny wytwarzane przez samochodowe silniki Diesla. Od 1942 wykonując polecenia hitlerowskiego kierownictwa przystąpiono do tworzenia ośrodków masowej zagłady. Powstały "fabryki śmierci" w Bełżcu, Sobiborze i Treblince. Niemcy szybko przekonali się, że mordowanie Żydów za pomocą spalin jest "wysoce nieefektywne". Opracowano więc metodę używania do tego celu Cyklonu B - toksycznego gazu przeznaczonego pierwotnie do dezynsekcji. Powstały jedne z najbardziej znanych i przerażających "fabryk śmierci" w Oświęcimiu-Brzezince i na Majdanku, gdzie niemalże "taśmowo" mordowano Żydów. Ginęli tam nie tylko Żydzi polscy, ale

również dowożeni do GG z innych krajów okupowanej przez Hitlera Europy. Ze względów ekonomicznych, bezpieczeństwa i finansowych ośrodki masowych mordów umieszczono tylko na ziemiach polskich. Tutaj znajdowały się największe skupiska ludności żydowskiej, odpadał więc problem kosztownego transportu. Zastraszeni i terroryzowani Polacy nie mogli przeciwstawić się tej destrukcyjnej działalności, a względna izolacja okupowanych terenów ułatwiała jak najdłuższe ukrywanie tych potworności przed światem. Prosto z wagonów dojeżdżających do specjalnych bocznic kolejowych wypędzano Starozakonnych do selekcji. Silni i zdrowi mężczyźni mieli szansę przeżyć kilka dni lub tygodni dłużej, będąc wykorzystywani do katorżniczej pracy. Pozostałych - po ograbieniu z dobytku i kosztowności - wprost z rampy wyładunkowej kierowano do tak zwanych łaźni, które w rzeczywistości były komorami gazowymi, przeznaczonymi do masowego uśmiercania Cyklonem B. Największe z ośrodków Zagłady mordowały dziennie od 6 do 8 tys. ludzi. W takich fabrykach śmierci jak Auschwitz-Birkenau nic nie mogło się marnować. Specjalna grupa więźniów, tzw. Sonderkommando przeszukiwało zwłoki w poszukiwaniu kosztowności, np. złotych zębów. Jako surowiec wtórny wykorzystywano ubrania pomordowanych, a nawet włosy. W 1942 roku Hitlerowcy przystąpili do likwidacji największego w GG, bo ponad półmilionowego, getta w Warszawie. W wyniku wielkiej akcji deportacyjnej, latem tego roku, wywieziono i wymordowano ponad 300 tys. Żydów z Warszawy i innych przesiedlonych do stolicy gett. We wszystkich obozach śmierci znajdujących się na ziemiach polskich pozbawiono życia ok. 4 mln. Żydów i osób pochodzenia żydowskiego z Polski i całej Europy (wg hitlerowskich Ustaw Norymberskich za Żyda uważano osobę mającą żydowskich przodków do trzeciego pokolenia wstecz). Poniżani i mordowani Żydzi zachowali wyjątkową bierność wobec eksterminacyjnej polityki okupanta. Wynikało to po części z ich religii, jak i kultury, która odrzucała przemoc fizyczną, po części z mistrzowskiej inżynierii społecznej hitlerowców, umiejętnie manipulujących masami Żydów. Nie wszyscy jednak szli potulnie na rzeź. Znane są przypadki buntów w obozach zagłady w Treblince czy Oświęcimiu. Najbardziej spektakularnym przypadkiem oporu Żydów było powstanie w getcie warszawskim. W odpowiedzi na kolejną akcję deportacyjną, od 19 kwietnia do połowy maja 1943 grupki żydowskich bojowców z konspiracyjnej Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego pod wodzą Mordechaja Anielewicza prowadziły nierówną walkę z wkraczającymi do getta oddziałami SS, kierowanymi przez gen. Jurgena Stroopa. Ten bohaterski zryw był jednak tylko walką o godną śmierć, a jego skutki miały tylko charakter symboliczny. Wobec eksterminacji narodu żydowskiego, który koegzystował z Polakami przez niemal tysiąc lat, ci ostatni nie pozostali bierni. Sami zastraszeni i terroryzowani przez okupanta, niejednokrotnie udzielali pomocy i schronienia prześladowanym Żydom. W Polsce za pomoc udzielaną Żydom groziła kara śmierci.

Mimo to wiele bohaterskich i często bezimiennych osób poświęcało bezpieczeństwo własne i swojej rodziny, by pomóc skazanym na zagładę Starozakonnym. Ukrywano zbiegów z gett, przetrzymywano żydowskie dzieci, przerzucano do gett żywność i niezbędne artykuły. W ramach funkcjonującego Polskiego Państwa Podziemnego powstała specjalna komórka pomocy Żydom o kryptonimie "Żegota", której zadaniem było wspomaganie Żydów. Obok tak bohaterskich czynów zdarzały się jednak i przypadki zgoła odwrotne. Funkcjonowali konfidenti gestapo, wydający Niemcom kryjówki Żydów znajdujących się po "aryjskiej stronie". Tzw. szmalcownicy i zwykli szantażyści okradali Starozakonnych, niejednokrotnie donosząc o nich później władzom okupacyjnym. Byli i tacy, którzy na ryzykownym ukrywaniu Żydów starali się po prostu dorobić, wykorzystując ich tragiczną sytuację. Jednak większość społeczeństwa zachowywała bierność wobec Zagłady, skupiając się na własnym przeżyciu.

Podczas II wojny światowej na ziemiach polskich wymordowano blisko 89 % żydowskiej ludności przedwojennej Polski. W komorach gazowych śmierć znalazły miliony żydowskich kupców, rzemieślników, robotników, naukowców, artystów... Największe skupisko europejskich Żydów, tętniące ich kulturą i religią przestało istnieć.

Po zakończeniu wojny, w Polsce żyło około 80-100 tys. ocalałych Żydów. Liczbę tę zwiększyło ok. 140 tys. Starozakonnych, repatriowanych z byłych ziem polskich, włączonych na mocy układu Jałtańskiego do ZSRR. Starali się oni odbudowywać nowe żydowskie życie w Polsce. Powstały w tym czasie Centralny Komitet Żydów w Polsce zrzeszał organizacje żydowskie, koordynował ich prace i zbierał relacje świadczące o Holocauście. Wielu z przedwojennych żydowskich działaczy lewicowych włączało się w nurt budowy nowego ustroju narzuconego przez Związek Sowiecki. Mimo doświadczeń Zagłady, w Polsce nie panował przyjazny Żydom klimat, budziły się zadawnione nastroje antysemityczne. Fakt ten potęgował także udział Żydów w tworzeniu nowego komunistycznego państwa, ich udział w organach bezpieczeństwa, które tępiło wszelkie oznaki niezależnego życia ideowego, innego niż komunistyczne. Wybuchem tego zadawnionego antysemityzmu były antyżydowskie zajścia w Kielcach 4 lipca 1946 roku, znane pod nazwą pogromu kieleckiego. Pod pozorem rozposzechnionej najprawdopodobniej przez komunistyczne służby specjalne pogłoski o tzw. mordzie rytualnym, doszło do krwawych starć i aktów przemocy na Żydach powracających do Kielc z obozów koncentracyjnych.

Wspomniane wyżej przyczyny, jak i niechęć życia w kraju, gdzie pomordowano całe rodziny, życia na "prochach" rodziców, małżonków i dzieci, powodowały, że wielu Żydów emigrowało z Polski. W latach 1946-1950 do Palestyny i na Zachód, także do Europy wyemigrowało z kraju ponad 130 tys. Żydów. Proces ten pogłębił się zwłaszcza po proklamowaniu powstania niezależnego Państwa Izrael, które bardzo chętnie przyjmowało żydowskich emigrantów.

Kolejna fala emigracyjna miała miejsce po 1956 roku, kiedy to reżim stalinowski spowodował kolejne nastroje antysemickie. Ostatnia większa fala wyjazdów z kraju spowodowana była wypadkami marcowymi 1968 roku - kryzys polityczny połączony został z niespotykanym dotychczas antysemityzmem władz partyjno-państwowych. Polskę opuściło wówczas ponad 20 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, m.in. wielu znanych naukowców.

W chwili obecnej liczbę Żydów w Polsce ocenia się na 12-15 tys. Nie stanowią już, jak przed wojną, zwartej społeczności. Nie odrodziło się tak bogate przed wojną kulturalne, naukowe i religijne życie żydowskie w Polsce. Tylko niewielką część spośród żyjących w kraju Żydów skupiają nieliczne gminy wyznaniowe, z których największe działają w Warszawie i Krakowie. Bogatą tradycję, kulturę i historię polskich Starozakonnych pielęgnują ich nieliczne ośrodki, jak Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, Teatr Żydowski im. Ester Rachel Kamińskiej w Warszawie, Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, prywatne fundacje - m.in. Fundacja R. Laudera i stowarzyszenia, muzea - jak chociażby Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka, czy instytucje naukowe - Centrum Badania i Nauczania Dziejów i Kultury Żydów w Polsce im. Mordechaja Anielewicza przy Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego.